

"Moja nauka podczas okupacji."

19-III-21 br.

W

Wojna z 1939 roku przerwała mi dalsze lata nauki. Będąc wówczas dzieckiem jednak zdawałam sobie sprawę co mnie czeka. Wiedziałam że wszystkie moje marzenia i plany muszą się rozsiać. Lecz pomimo to dzielnie godziłam się z losem. Bardzo dotkliwie odczuwałam brak i niedostatek we wszystkich dziedzinach mego życia. Rodzice moi majdowali się w ciężkich warunkach materialnych, gdyż wojna spowodowała duże straty w naszym gospodarstwie. O nauce u nas nie było mowy. Władze niemieckie bardzo starannie przestrzegały tego, aby nie dać podnieść przez naukę ducha narodowego w młodzieży polskiej. Wówczas ogarnął mnie smutek i niewymowny żal na

Wb

mysł o tym, że jemu nigdy nad Polską
nie zabłyśnie gwiazda wolności. A my
obidwie polskie dzieci skaraue będziemy
na ciężką pracę pod batem okupanta.
Ale jak po straszliwej burzy nastę-
puje spokój i niebo staje się pogodne,
tak też dzieło się ze mną. Stopniowo
zaczynam się przyzwyczajać do obecnych
warunków. Upomniadam sobie jasno,
że pomimo wszystko trzeba się uczyć.
Stała to niedoceniony skarb, który
zdobywa się po ciężkich walkach i morotach.
Chociaż oficjalnie zabroniono się uczyć,
uczniom się pokrywom. Początkowo uczniom
się pokrywom u domu, lekcy udrzelał
mi brat, który wówczas miał już skoń-
czone gimnazjum. Praca ta mi była
łatwa, gdyż człowiek stale był na-
rażony na blizkie zetknięcie się

z wrogim, z czego wynikały nieprzy-
jemne skutki. Ale pomimo wszystko
uczniom się chętnie dzięki czemu mogę
chodzić dzisiaj do IV kl. gimnazjalnej. Wt

Barbara Groniek
Kl. IV.